

Prof. zw. dr hab. Józef Misala  
Instytut Międzynarodowych  
Stosunków Gospodarczych  
Szkoła Główna Handlowa

**RECENZJA**

**książki Grzegorza W. Kołodko pt. „Wędrujący świat”  
wydanej nakładem Prószyński i S-ka, Warszawa, 2008, stron 440**

Współcześnie jesteśmy świadkami coraz szybszego procesu internacjonalizacji (umiędzynarodowienia) życia gospodarczego w świecie, odcinkowo nawet jego globalizacji. Wiele jest przyczyn tego stanu rzeczy, ale za dominującą można uznać dążenie do podwyższania poziomu dobrobytu ludności poszczególnych narodów, krajów i ich grup w nieustającej i nasilającej się walce konkurencyjnej. Chodzi o coraz bardziej intensywne konkurowanie między sobą różnorodnych podmiotów ekonomicznych (gospodarstw domowych, przedsiębiorstw, ich zrzeszeń itd.) zarówno na rynkach krajowych, jak i na szeroko rozumianym rynku międzynarodowym. W tej walce uczestniczą też różnorodne władze poszczególnych krajów i ich ugrupowań, które mniej lub bardziej skutecznie określają ramy instytucjonalno- instrumentalne (systemowe) dla konkurowania owych podmiotów tzn. podmiotów niższego szczebla niż narodowy. Towarzyszy temu rozwój odpowiednich badań teoretycznych, zwłaszcza badań z zakresu wzrostu gospodarczego, międzynarodowych stosunków gospodarczych i lokalizacji działalności gospodarczej w świecie. Te badania nie zawsze wyprzedzają rozwój wydarzeń, ale nie sposób ich nie doceniać. Co więcej można zaryzykować twierdzenie, że rozwój bieżących wydarzeń gospodarczych i ich prognozowanie bez uwzględnienia odpowiedniego dorobku teoretycznego, często niestety ograniczonego, nie jest najlepszym rozwiązaniem. Ale nawet wtedy, jak to podkreśla m.in. N. Kaldor, warto uwzględnić tzw. podstawowe stylizowane fakty z przeszłości, z których większość ma niewiele wspólnego z tzw. doktrynerstwem, zaś walkę z którym sprowadza się czasami nawet do odrzucenia podstawowych, uniwersalnych praw racjonalnego gospodarowania (np. dynamicznie ujmowanej zasady przewag względnych w skali narodowej i międzynarodowej, którą interpretuje się współcześnie na różne sposoby).

W polskiej literaturze nie brakuje przykładów fałszywych analiz gospodarczych dziejów świata z krytyką doktryn klasycznych i neoklasycznych włącznie, w których to

analizach promowano m.in. (choć nie tylko) swoistą wyższość tworzenia i podziału różnie rozumianego dochodu narodowego w ramach tzw. rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego nad tymi procesami w ramach różnie rozumianych społeczeństw kapitalistycznych. Na szczęście, można już mówić i pisać, że to już minęło, choć przecież konsekwencje takiego stawiania sprawy odczuwamy w Polsce do dzisiejszego dnia i nikt temu nie może zaprzeczyć. Ale zarazem, można i trzeba rozpatrywać wiele istotnych zagadnień współczesnej gospodarki światowej (szerzej- współczesnego świata) uwzględniając dotychczasowy dorobek teoretyczny i tzw. stylizowane fakty. Świadczy o tym m.in. treść najnowszej, recenzowanej książki Grzegorza W. Kołodko- znanego polskiego uczonego, uznanego w świecie profesora ekonomii oraz polityka gospodarczego, który wniósł istotny wkład w rozwój procesu transformacji systemowej i gospodarczej w Polsce po 1989 roku. Temu nie sposób zaprzeczyć, co wcale nie znaczy, że nie można z nim polemizować. Ośmielam się to zrobić mimo tego, że mam przyjemność znać profesora Grzegorza W. Kołodko od wielu lat a zatem- jak sądzę- przyjmie On moje uwagi jako życzliwe, niejako z założenia.

Recenzowana książka Grzegorza W. Kołodko składa się z „poświęconych wszystkim” dziesięciu rozdziałów, z których każdy ma swój specyficzny tytuł i nadzwyczaj oryginalne, sugestywne podtytuły. Chodzi o następujące, z których każdy jest odautorską wypowiedzią na nadzwyczaj interesujące tematy i/lub zagadnienia:

- I. Świat, słowa i treści (czyli jak rodzi się prawda, błąd i kłamstwo w ekonomii i polityce i co czynić, aby prawda brała górę);
- II. Jak to się dzieje (czyli jak będą procesy gospodarcze, co do tego ma nauka, polityka i przypadek i kto nas tak urządził);
- III. Krótka historia świata i co z niej wynika (czyli dlaczego jedne narody są bogate, inne biedne i czy tak już naprawdę być musi);
- IV. Globalizacja- i co dalej (czyli skąd przyszła globalizacja i jak wyjść na swoje w epoce ogólnoświatowych współzależności);
- V. Świat jaki jest (czyli jak się mają ludzie i ich gospodarcze sprawy w różnych zakątkach zmieniającego się świata);
- VI. Upadający neoliberalizm i jego marna spuścizna (czyli dlaczego szkodliwa koncepcja na jakiś czas zawojowała pół świata i jak sobie z tym poradzić);
- VII. Co to jest rozwój i od czego zależy (czyli skąd się bierze rozwój społeczno-gospodarczy i czy może nas uszczęśliwić);

- VIII. Instytucje, polityka i kultura a zastój i rozwój (czyli o regułach gospodarczej gry, szkodliwej i postępowej polityce oraz o znaczeniu kultury rozwoju);
- IX. Koincydencji teoria rozwoju i nowy pragmatyzm (czyli od czego zależy wzrost produkcji i rozwój gospodarczy i co zrobić, aby było lepiej);
- X. Niepewna przyszłość (czyli co nas czeka w bliższej i dalszej przyszłości i jaki mamy na to wpływ).

„Wszystkim” współczesnym czytelnikom i przyszłym pokoleniom dedykuje również Grzegorz W. Kołodko- pomijając indeks- część wstępną zatytułowaną „Nawigator” i dostępną w sieci pod adresem [www.wedrujacyswiat.pl](http://www.wedrujacyswiat.pl), a także „List to wnuczki mojej wnuczki”, do którego „dołącza tysiąc euro” bo ta rzekomo „nie ma co na siebie włożyć” i ma sobie kupić „coś fajnego”. Są to specyficzne rozwiązania na które- jak sądzę- Autor recenzowanej książki – wypowiadając się w sposób niekonwencjonalny na temat przeszłości teraźniejszości oraz przyszłości funkcjonowania rozwoju gospodarki światowej oraz jej powiązań wewnętrznych- pozwala sobie nie bez przyczyny. Po pierwsze, w swoich niekonwencjonalnych rozważaniach rezygnuje celowo z zamieszczania w pracy licznych tabel, wykresów i map odwołując czytelnika do Jego nadzwyczaj interesującego portalu internetowego i do zamieszczonej tam bibliografii książki. Po drugie, tak prezentując uzasadnienie swoich rozważań zmierza do zafascynowania czytelników swojej książki i zainteresowania rozważanymi problemami na dłuższy okres. Po trzecie, umożliwia Mu to dokonanie swoistego wybiegu w przyszłość- z euro jako walutą kluczową- bez podejmowania polemiki z wieloma współczesnymi poglądami i hipotezami. Te fakty podkreślam nie bez przyczyny, a ściślej- grupy przyczyn. Ogólnie rzecz biorąc, moim zdaniem, w swoim specyficznym manifeście zawierającym m.in. druzgocącą wręcz krytykę dotychczasowego dorobku z zakresu szeroko rozumianej teorii i polityki konkurowania w skali międzynarodowej- ze szczególnym uwzględnieniem dorobku tzw. neoliberalów i monetarnej doktryny ekonomicznej- Autor recenzowanej pracy zdecydowanie przesadza. Przesadą jest chyba w każdym razie przekonanie Grzegorza W. Kołodko, że fascynując miejscami przeciętnego czytelnika swoimi rozważaniami ze spotkań z ludźmi w wielu krajach i regionach świata (np. biedną rodziną w Afryce i z bogatą rodziną w Szwajcarii) nie dostrzega On w sposób zdecydowany podstawowych przyczyn tego stanu rzeczy i odsyła do nawigatora, którego treści ów przeciętny Czytelnik nie rozumie i nie może zrozumieć. Nie może m.in. dlatego, że z lektury pracy wynika, iż właściwie nie istnieją i nie funkcjonują żadne prawa ekonomiczne, zaś właściwie jedynym rozwiązaniem na przyszłość jest

sformułowana przez Grzegorza W. Kołodko tzw. koincydencji teoria rozwoju, do której meritum pozwalam się odnieść w dalszej części prezentowanej recenzji.

Profesor Grzegorz W. Kołodko, którego niezwykle cenię, jest niewątpliwie fachowcem i erudyta, który pisze w sposób przekonujący czytelnika i to nawet ponadprzeciętnego. Pisze precyzyjnie, przystępnie, wręcz barwnie, zaś lektura Jego książki w połączeniu z analizą treści tzw. nawigatora może nawet skłaniać do zazdrości jeśli chodzi o znajomość realiów współczesnego świata, czego dowodzi zresztą wielokrotnie. Rozważania Grzegorza W. Kołodko- ilustrowane we wspomnianym nawigatorze- przypominają jednakże w pewnym przynajmniej stopniu prace wielu innych wybitnych postaci (np. –wymieniając alfabetycznie- Z. Brzezińskiego, N. Daviesa, F. Fukuyamy, J.K. Galbraitha, R. Kapuścińskiego, A. Maddisona, J. Pajestki, Z. Sadowskiego czy też J. Stiglitz), którzy też dostrzegali- względnie dostrzegają nadal- dlaczego jedne narody są tak bogate, a inne tak ubogie, podstawowych dzieł A. Smitha, D. Ricardo czy też P.A. Samuelsona i M. Friedmana nie wspominając. Jest sprawą charakterystyczną, że Grzegorz W. Kołodko często pomija ich dorobek i/lub krytykuje tenże (np. dorobek M. Friedmana) z całą zaciekłością. Nie wiem czy warto aż tak „ustawiać” przeciętnego Czytelnika z Polski, który przecież pamięta przyczyny i skutki funkcjonowania gospodarki typu nakazowo- rozdzielczego, zaś m.in. przed potencjalną realizacją założeń różnorodnych modeli rozwoju rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wyraźnie się bronił, zresztą skutecznie. W przeciwieństwie do Grzegorza W. Kołodko nie sądzę zarazem, że już dzisiaj można mówić o bliskości „śmierci neoliberalizmu”. W książce- podręczniku warto pewne sprawy wyważyć. Tym samym nie mogę przyjąć argumentów, że współcześnie słuszny jest tylko antyliberalizm oraz, że jedyną współcześnie ważną koncepcją jest lansowana przez Grzegorza W. Kołodko tzw. koincydencji teoria rozwoju, której główne, konstytutywne cechy formułuje On następująco:

- a) odejście od wszelkiego dogmatyzmu jako intelektualnego gorsetu i czynnika zbyt jednostronnie ukierunkowującego poszukiwanie odpowiedzi na konkretne pytania;
- b) niepodporządkowanie się na ślepo żadnej ideologii ani linii politycznej, ale poszukiwanie obiektywnej prawdy, bez ulegania mądrości konwencjonalnej i prawdzie konsensualnej;
- c) zaniechanie wszystkoistycznych prób tworzenia uniwersalistycznej teorii wzrostu gospodarczego poprzez skierowanie uwagi na specyficzne cechy zjawisk i procesów związanych integralnie z reprodukcją makroekonomiczną;

- d) ujęcie interdyscyplinarne nakładające na tok myślenia ekonomicznego rozważań z obszarów innych nauk, w szczególności historii, studiów o przeszłości, geografii, prawa, socjologii, psychologii, nauk o zarządzaniu, nauki o sieci;
- e) szerokie stosowanie porównawczej analizy ekonomicznej;
- f) poruszanie się w wielowymiarowej przestrzeni, na którą składa się przede wszystkim konkretność historyczna, geograficzna, kulturowa, instytucjonalna, polityczna, społeczna oraz problemowa;
- g) odróżnianie celów od środków działania;
- h) elastyczność instrumentalna otwarta na różnokierunkowe poszukiwanie środków zaradczych pasujących do konkretnej, specyficznej sytuacji.

Powyższe, podstawowe tezy tzw. koincydencji teorii rozwoju są niewątpliwie słuszne i zasługują na uwagę. Pojawia się jednak od razu problem ich umiejscowienia w dotychczasowym dorobku szeroko rozumianej teorii ekonomii- ekonomii, której własne rozumienie przedstawia Grzegorz W. Kołodko już w pierwszym rozdziale Jego nadzwyczaj ciekawej pracy (str. 17) w następujący sposób: „Ekonomię pojmuję jako naukę, która nie tylko objaśnia działanie mechanizmów rządzących procesami gospodarczymi- produkcją i konsumpcją, oszczędzaniem, ruchem strumieni i zasobów- oraz społeczne interakcje zachodzące podczas tych procesów, ale też służy za podstawę formułowania i realizowania skutecznych strategii długofalowego rozwoju. Dobra ekonomia to nauka zarazem deskryptywna, czyli opisująca jak jest i normatywna, a więc podpowiadająca jak powinno być”. Za taką uznaje tzw. „ekonomię pragmatyczną, czyli wiedzę sprawdzającą się w pragmatycznym działaniu” (str. 18) i po stwierdzeniach, że właściwie brakuje uniwersalnych praw ekonomicznych i/lub ich niewielkiego znaczenia dochodzi do wniosku, iż (str. 40) „rzeczy dzieją się tak, jak się dzieją, ponieważ wiele rzeczy dzieje się na raz”. Otóż, jak mi się wydaje, jeśli „wiele rzeczy dzieje się na raz” to i tak nie zwalnia to ekonomisty od ich konfrontowania z dotychczasowym dorobkiem teoretycznym i przed jego rozpowszechnianiem. Pozwalam sobie zauważyć te fakty tym bardziej, że w swojej książce Grzegorz W. Kołodko zauważa na str. 54 wyraźnie, że „wyłącznie kompleksowe podejście (a zarazem jak sądzę również z uwzględnieniem dotychczasowego dorobku teoretycznego- J.M) daje szansę by pojąć, co i dlaczego dzieje się we współczesnej gospodarce światowej i co współdecyduje o zastoju lub rozwoju. Polega ono na postrzeganiu globalnych procesów- ich uwarunkowań, przebiegu i implikacji- w trzech wymiarach. Pierwszy to przestrzeń, wymiar geograficzny. Drugi to czas, wymiar historyczny. Trzeci wymiar to interdyscyplinarność”. Sugeruję, aby w

następnych wydaniach swojej książki Grzegorz W. Kołodko uwzględnił jeszcze wyraźnie- oprócz endogenicznego wyposażenia w zasoby, przestrzeni i czasu- istotny czynnik konkurowania w skali międzynarodowej, który już w XIX wieku A. Marshall określił mianem czwartego (*fourth agent of production*), mając na myśli szeroko rozumiane systemowe uwarunkowania międzynarodowej zdolności konkurencyjnej i bieżącej międzynarodowej konkurencyjności poszczególnych krajów i ich grup. Znaczenie tego czynnika zmieniało się w czasie, ale jest nadal i będzie również istotna w przyszłości, czemu warto dać wyraz, oczywiście przy odwołaniu się do odpowiednich rozważań teoretycznych i wyników różnorodnych analiz empirycznych. Nie sądzę, aby przeciętny czytelnik książki był w stanie wyrobić sobie odpowiednie poglądy na te tematy obserwując dane „Nawigatora”, którego rozwój chętnie śledzę, ale którego rozmiar jest naprawdę (bo musi być) ograniczony w czasie i przestrzeni. Ale pomysł jest w sumie znakomity, choć chyba trudny do realizacji na dłuższą metę.

Zgodnie z rozważaniami Grzegorza W. Kołodko, który nieco stroni od dotychczasowego dorobku teoretycznego z zakresu chociażby teorii i polityki międzynarodowych stosunków gospodarczych (w tym teorii i polityki lokalizacji działalności gospodarczej w świecie), można współcześnie mówić o istnieniu optymalnego układu rozwiązań instytucjonalnych oraz parametrów polityki makroekonomicznej danego kraju. Nie zważając na różnorodne uwarunkowania zewnętrzne rozwoju polityki gospodarczej każdego z krajów (np. uwarunkowania związane z członkostwem w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, w Międzynarodowym Banku Odbudowy i Rozwoju, w Światowej Organizacji Handlu czy też Unii Europejskiej) Grzegorz W. Kołodko przedstawia na str. 325 swojej pracy swoistą, autorską „złotą sekwencję” optymalnego układu owych rozwiązań. Według Grzegorza W. Kołodko „polega ona na takim ustawieniu stóp wzrostu podstawowych kategorii makroekonomicznych, aby przy odczuwalnej poprawie stopnia zaspokojenia potrzeb społecznych systematycznie tworzone były warunki wzrostu gospodarczego w przyszłości. Chodzi tu o sprzęgnięte ze sobą osiem podstawowych kategorii”. Grzegorz W. Kołodko ma na myśli następujące, które Jego zdaniem układają się w odpowiedni ciąg:

- a) inwestycje;
- b) eksport;
- c) produkt krajowy brutto;
- d) konsumpcja z dochodów osobistych (tzw. spożycie indywidualne);

- e) wydajność pracy;
- f) dochody budżetu państwa;
- g) konsumpcja finansowana ze społecznych funduszy spożycia (tzw. spożycie zbiorowe);
- h) wydatki budżetu.

Nie chcę komentować, zwłaszcza z świetle odpowiedniego dorobku teoretycznego, powyższych stwierdzeń tzw. złotej sekwencji. Nie chcę ich komentować m.in. dlatego, że w dalszej części swoich rozważań Grzegorz W. Kołodko w sformułowanej w rozdziale IX tzw. koincydencji teorii wzrostu stwierdza m.in., że wnioski dotyczące polityki gospodarczej wynikające z pożądaných skądinąd badań porównawczych są cenne, ale nie mogą być bezkrytycznie przenoszone na inne kraje i ich ugrupowania, o całkiem odmiennych warunkach rozwojowych. W tym kontekście pragnę dodać, że w ostatnim rozdziale swojej interesującej pracy pt. *Niepewna przyszłość (czyli co nas czeka w bliższej i dalszej przyszłości i w jaki sposób mamy na to wpływ)*, Grzegorz W. Kołodko po dokonaniu oceny najważniejszych problemów współczesnej gospodarki światowej opowiada się wyraźnie za podjęciem zdecydowanych prób sterowania rozwojem międzynarodowych powiązań gospodarczych i globalizacji poprzez umocnienie i koordynację funkcjonowania instytucji i regulacji międzynarodowych, które określa też mianem *global governance*. W tymże rozdziale bazuje On wyraźnie na opracowaniu National Intelligence Council pt. „*Mapping the Global Future*” ([www.foia.cia.gov/2020/2020](http://www.foia.cia.gov/2020/2020)) i wędrując oraz nie unikając- czasami bezkrytycznie- wniosków z tego raportu twierdzi, że współcześnie mamy do czynienia z tuzinem fundamentalnych obszarów- wielkich spraw przyszłości, którym warto nieustannie się przyglądać. Chodzi o następujące, omówione szczegółowo w recenzowanej pracy:

- a) tempo i granice wzrostu gospodarczego
- b) ewolucja wartości i ich kulturowe implikacje dla procesów rozwojowych;
- c) instytucjonalizacja globalizacji *versus* narastający brak koordynacji i chaos;
- d) integracja regionalna i jej sprzężenie w globalizacją;
- e) pozycja i rola organizacji pozarządowych;
- f) środowisko przyrodnicze i konkurencja o wyczerpujące się zasoby naturalne;
- g) procesy demograficzne i migracje ludności;
- h) bieda, nędza i nierówności społeczne;
- i) gospodarka i społeczeństwo oparte na wiedzy;
- j) postęp naukowo- techniczny;
- k) ewolucja sieci i jej gospodarcze konsekwencje;

l) konflikty i bezpieczeństwo, wojna i pokój.

Ze względu na bogatą wiedzę i liczne doświadczenia praktyczne zgromadzone w czasie wizyt w niemal wszystkich krajach świata Grzegorzowi W. Kołodko przychodzi stosunkowo łatwo identyfikacja głównych problemów współczesnej gospodarki światowej oraz barwne ich naświetlanie. Zdaje On sobie zarazem świetnie sprawę z tego, że rozwiązywanie tych problemów to niezwykle trudne zadanie, zwłaszcza, że ilość problemów narasta, zaś one same stają się coraz bardziej skomplikowanymi. Tym niemniej, wykorzystując swoją teorię koincydencji, formułuje pewne postulaty, a nawet przedstawia konkretne pragmatyczne działania w typowej dla Jego rozważań wielowymiarowej przestrzeni historycznej, geograficznej, kulturowej, instytucjonalnej i politycznej. Jest zarazem głęboko przekonany, że przy rozwiązywaniu wspomnianych problemów niezbędna jest identyfikacja tzw. *global governance* tj. nasilenie działań ukierunkowanych na sterowanie globalizacją przez różnego typu międzynarodowe instytucje i organizacje międzynarodowe. Być może tędy droga. Ale jeśli już tak, to- jak sądzę- warto wskazać, że współcześnie możliwości koordynacji różnego rodzaju polityk ekonomicznych w skali międzynarodowej są wyraźnie zróżnicowane. Po prostu, zainteresowanie rozwojem i intensyfikacją międzynarodowej polityki ekonomicznej jest niejako proporcjonalne w stosunku do korzyści oczekiwanych w związku z likwidacją i/lub osłabieniem negatywnego oddziaływania swego rodzaju wspólnych międzynarodowych zakłóceń. Inaczej rzecz ujmując, postępów *global governance* można się spodziewać w szczególności w odniesieniu do tych zagadnień i dziedzin, w przypadku których mamy do czynienia z dużą zbieżnością interesów poszczególnych krajów i ich grup. Ale przecież mamy też do czynienia z zagadnieniami i dziedzinami, w przypadku których stopień owej zbieżności jest niski lub brakuje go zupełnie. W każdym razie sugeruję Grzegorzowi W. Kołodko rozważenie możliwości takiego właśnie podejścia do różnorodnych działań w ramach owego *global governance*. Wydaje mi się ono lepsze niż nakreślanie pewnych futurologicznych wizji o przyszłym rozwoju świata oraz alternatywnych scenariuszy różnorodnych procesów dostosowawczych. Jeśli już chodzi o te procesy to- jak mi się wydaje- Grzegorz W. Kołodko zbyt mało uwagi poświęca pewnym automatycznym dostosowaniom w gospodarce światowej (np. dostosowywanie się cen czynników wytwórczych i produktów), które są z założenia tym bardziej intensywne, im większą rolę odgrywa mechanizm rynkowy. Przyczyn tego typu mankamentu pracy łatwo domyśli się każdy jej czytelnik, zaś tych powinno być możliwie najwięcej.



Z wielu różnorodnych względów, z których część starałem się wyeksponować, recenzowana praca autorstwa Grzegorza W. Kołodko to książka faktycznie niezwykła, napisana w sposób przystępny dla każdego. Nie dziwię się zatem, że Autor dedykuje ją „wszystkim”. Ja osobiście gorąco polecam „wszystkim” lekturę książki, niestandardowego podręcznika, który czyta się z rosnącym zaciekawieniem. Tak naprawdę jest mimo tego, że miejscami trudno się całkowicie zgodzić z poglądami Autora, zwłaszcza wtedy, kiedy- co nie może dziwić- referuje On różnorodne wydarzenia z najnowszej historii gospodarczej Polski.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że już niedługo ukaże się wznowienie „Wędrującego świata” i z poprawioną, względnie uzupełnioną wersją fantastycznej w sumie i zyskującej na czasie książki zapoznają się dalsi studenci ekonomii, przedstawiciele świata polityki, kultury i biznesu.

Józef Misala